

Wspomnienie szkoły w Szcząńcu

Ukończyłam SP w Szcząńcu w 1994r. Aż nie chce się wierzyć, że upłynęło prawie 20 lat! Patrząc wstecz, miło wspominam dziecięce lata, gdzie jedyną troską było „uczenie się”. **Grono pedagogiczne w SP w Szcząńcu wspomagało mnie/nas w sięganiu "szczytów"**. Dbano o nasz wszechstronny rozwój - od szkolnego chóru i comiesięcznych koncertów Filharmonii Zielonogórskiej, po konkursy historyczne, olimpiady polonistyczne, zawody sportowe, pomoc w utrzymywaniu naszej wsi w czystości (sprzątanie cmentarza, parku itp) i redagowanie naszej szkolnej gazetki "Kleks". Nie zabrakło też dobrej zabawy w czasie corocznych Turniejów klas VII i VIII. Wspaniałe wspomnienia!!! Do dziś pamiętam jak jedna z Pań nauczycielek, kiedy kończyliśmy VIII klasę powiedziała, że wychodzimy spod „ochronnego parasola”. Ale przyznam szczerze, że byłam dobrze przygotowana do tego co czekało na zewnątrz. Byłam pewna siebie zdając egzaminy do Liceum Ekologicznego w Zielonej Górze. Nie czułam się bardziej ograniczona niż inni uczniowie z mojej licealnej klasy, którzy ukończyli szkoły podstawowe w dużym mieście. Wręcz przeciwnie, zauważyłam, że w niektórych dziedzinach jestem nawet lepsza niż oni (np. geografia, matematyka, język obcy). To co dla mnie było oczywiste, im sprawiało trudności. Myślę, że moje solidne fundamenty zostały położone właśnie w szkole w Szcząńcu! Po liceum trafiłam do **Akademii Adama Mickiewicza w Bydgoszczy**, gdzie ukończyłam Edukację i Poradnictwo Zawodowe. Zdobyłam licencjat „Doradcy Zawodu”. I tutaj SP w Szcząńcu znowu przypomniało się kiedy szukałam miejsca, gdzie mogłabym odbyć praktyki zawodowe. Przez 2 tygodnie szkoliłam się i poszerzałam zdobytą wiedzę pod czujnym okiem Pani Pedagog Krystyny Piątek. Jednak nigdy nie przyszło mi pracować w zawodzie, gdyż po ukończonych studiach wyjechałam do Kalifornii jako au pair, żeby szkolić język angielski. Pozostałam dłużej w Stanach niż planowany rok i ukończyłam tam College, zdobywając **Licencjat w 'Business Administration'** (administracja w biznesie). Po powrocie do Polski po ponad 5-cio letnim pobycie w Stanach, nie mogłam znaleźć zatrudnienia. Kiedy pojawiła się okazja, żeby rozpocząć pracę w jednym z banków w Irlandii podjęłam to wyzwanie. Nie miałam żadnego doświadczenia w tym zawodzie, ale znałam język i miałam zamiłowanie do matematyki wdrożone mi jeszcze w szkole podstawowej. I tak, już od ponad 6 lat jestem pracownikiem Bank of Ireland. **W Irlandii** ukończyłam dodatkową szkołę bankową zdobywając dyplom „**Qualified Financial Advisor**” (wykwalifikowanego doradcy finansowego). Pomału wspinałam się po szczeblach kariery bankowej, gdzie rozpoczynałam jako kasjerka, a od jakiegoś czasu, po uzyskanej promocji, doradzam ludziom w sprawach oszczędności i pożyczek. Gdyby nie zamiłowanie do nauki, pewność siebie i wartości wdrożone mi w szkole podstawowej w Szcząńcu, nie byłoby mnie tam gdzie jestem teraz.

Dziękuję Szkoło Podstawowa w Szcząńcu za solidne ugruntowanie, które pomogło mi sięgnąć wymarzonych celów.

Paulina Karsińska (Piątek), Dublin, Irlandia